Nr. 50. Nowy Targ, dnia 19 grudnia 1915 r. Rok III.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających o**powiedzi** należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok: w Ga**licyi** i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Numer gwiazdkowy „Gazety Podhalańskiej" wyjdzie w powiększonej objętości!

Mobilizacya kobiet.

Urzędowo donoszą:

Zarząd wojskowy zamierza pozyskać kobiety w szerszym zakresie dla robót przemysłowych i innych.

Wskutek zatrudnienia większej ilości kobiet w przemyśle, zwiększyłaby się przedewszystkiem znacznie produktywność fabryk, czynnych dla potrzeb armii. Wskutek wykorzystania sił kobiecych, pozyskanoby też dla służby na froncie poważną liczbę mężczyzn, zdolnych do służby wojskowej i wojskowo wyćwiczonych. Front zaś stanowi domenę każdego zdolnego do broni mężczyzny. Do służby na froncie dążyć powinna każda jednostka.

Nie tylko zwykłego robotnika robotnica, lecz także niejednego urzędnika przemysłowego zastąpić może inteligentna kobieta, wskutek czego zyskałaby armia wielu oficerów. Dotyczy to zresztą nie tylko przemysłu, lecz także wielu innych zawodów, w których dziś jeszcze niejeden młody człowiek, rwący się do wojny i zdolny do służby na froncie, przykuty jest do biurka, aczkolwiek mogłaby tam w czasie wojny władać mądra dziewczyna. Wojna obecna wykazała możliwość zatrudnienia kobiety w życiu praktycznem. Gdziekolwiek kobietę do pracy powołano, wszędzie spełniała należycie swoje obowiązki. Dziś pełnią kobiety nietylko służbę konduktorek w tramwajach, uczciwe kobiety pracują też w przemyśle metalowym, na stanowisku, które przedtem uważano za wyłączną domenę silnych mężczyzn.

Kobieta pracująca dla armii jest dziś żołnierzem za frontem!

Aby z niej zrobić żołnierza prawdziwego, należy zorganizować stowarzyszenia kobiet i urzędy wywiadowcze, należy w fabrykach i w innych instytucyach wypróbować pracę kobiet w szerszym zakresie.

W dalszej części wywodzi komunikat oficyalny, że mobilizacya kobiet nie spowodowałaby po wojnie wyparcia mężczyzn, gdyż życie gospodarcze znacznie się rozwinie, a popyt na pracę się zwiększy. Zmarłego bohatera zastąpićby mogła żona, lub córka.

Zarząd wojskowy wyraża nadzieję, że akcyę powyższą poprą wszystkie sfery, a w szczególności władze, kierownictwa fabryk i gminy.

Wojna światowa.

W polityce międzynarodowej stosunki wikłają się coraz bardziej. Stany Zjednoczone wysłały notę do Austryi z powodu zatopienia Ancony, okrętu włoskiego, na którym jechali obywatele amerykańscy. Również zażądał rząd amerykański odwołania przedstawicieli wojskowych niemieckich i konsula austryackiego z Ameryki. Chiny ogłosiły się cesarstwem i gotują się do rozprawy z Japonią.

Parlamenty niemiecki i węgierski były widownią dyskusyi pokojowej. O pokoju jednak nie ma jeszcze mowy, gdyż Anglia nie chce się uznać za pokonaną. Wszystkie państwa gromadzą siły do ostatecznych rozpraw, które nastąpią w najbliższej przyszłości.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na całym froncie wschodnim z wyjątkiem walk artyleryi i patroli wywiadowczych, ma panować spokój. Z głosów prasy wynika jednak, że boje toczą się nad Strypą i w Bessarabii. Również nad Styrem przychodzi do rozpraw orężnych.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

Z Serbią kampania jest już zwycięsko ukończona. Obecnie jest pościg za armią czarnogórską; Wojska sprzymierzone wdarły się już od wschodu i południa do Czarnogóry. Skarb i dwór króla Czarnogórców schronił się podobno do Włoch. Armia sprzymierzona wspólnie z armią bułgarską walczą na południu w Macedonii, skąd już wypędziły słabe siły francusko-angielskie i posuwają się na teren grecki ku Salonikom.

Na włoskim froncie walki się toczą przy granicy szwajcarskiej w Judikaryi, w Tyrolu południowo-zachodnim, południowej części Tyrolu środkowego, koło Riwa-Rovereto i w Tyrolu wschodnim koło Col-diliana. Nad Soczą walki toczą się jeszcze, lecz nie są już tak gwałtowne, jak dawniej. Wszystkie ataki włoskie zostały krwawo odparte.

Wojna Bułgaryi z Serbią, Anglią, Francyą i Włochami.

Również Bułgarya ukończyła już wojnę z Serbią. Walki zaś jej z wojskami francusko angielskiemi przedstawiają się według sprawozdania sztabu bułgarskiego w następujący sposób:

W dalszym ciągu ścigamy Anglików i Francuzów po obu brzegach Vardaru w kierunku ku Gewgheli i Dojran.

Kolumny nasze posuwające się naprzód na prawym brzegu Vardaru zaatakowały Francuzów na całym froncie. Szturmem wzięto ich stanowiska koło wsi Mi-

letkovo i Smokvicę. Koło koty 720 i na południowy wschód od Kovańca 122-ga dywizya francuska, składająca się z pułków 145, 84, 148 i 284, które to pułki w tym odcinku działają, poniosła wielkie straty w rannych, zabitych i jeńcach. W jednym tylko rowie strzeleckim koło Miletkova znaleziono sto zwłok.

Kawalerya, kryjąca skrzydła naszej armii, o 2 popołudniu koło wsi Negorci zaatakowała jeden batalion francuski i rozprószyła go. Komendant batalionu wzięty do niewoli. Jeden komendant oddziału zabity.

Działające na lewym brzegu Vardaru oddziały po energicznej ofenzywie wyparły Anglików i Francuzów ze stanowisk przez nich zajmowanych, które utworzyli sobie na linii: góra Baba—wieś Dedeli—kota 610.

Anglicy cofnęli się na południowy wschód w kierunku ku wsi Kara Oglujar, Francuzi zaś cofnęli się na południowy zachód w kierunku ku wsi Bogdańcom.

Stanowiska angielsko-francuskie koło wsi Furka wzięto atakiem na bagnety. Dywizya macedońska, która ścigała nieprzyjaciela w tym odcinku, w ciągu pościgu przełamała front angielsko francuski i o godzinie wpół do 3 popołudniu zajęła Bogdańce, wskutek czego rozdzieliła wojska francuskie działające między Kozlu Dere a Vardarem od wojsk angielskich, które cofnęły się na południe od Furki i od jeziora Dojran.

Wielu jeńców wśród nich 5 oficerów wpadło w nasze ręce. Łup jeszcze nie jest w całym rozmiarze ustalony. Jeńcy należą w przeważnej części do armii angielskiej i do dywizyi wschodniej generała Baillouda, obejmującej francuskie pułki 175 i 176 oraz dwa pułki żuawów.

Około godziny 2-ej w południe Gewgheli stało w płomieniach. Pościg dla zdobycia miast Gewgheli i Dojran jest w toku.

Wojna Niemiec z Francyą, Anglią i Belgią.

Na froncie francusko-belgijskim nie zaszły żadne zmiany. Walki toczą się jednak w Belgii i w Szampanii.

Na morzu nie zdarzyło się nic ważnego..

Wojna Turcyi z Rosyą, Francyą, Anglią i Włochami.

Na froncie Dardanelskim mimo walk nic nowego. W Mezopotamii Anglicy po klęsce pod Ktesifonem, cofają się ku wybrzeżom. Na Kaukazie nic nowego.

Z przeszłości dziejowej.

Bitwa pod Nowym Targiem 1670 r.

Była to więc już druga bitwa, stoczona przez Podhalan pod Nowym Targiem, i to nie z nieprzyjacielem koronnym, ani nawet starostą, ździercą i okrutnym tyranem, jak pierwsza, lecz z wojskiem koronnem, formalna bitwa, w której nawet z armat pukano, przynajmniej ze strony góralskiej; czy wojsko miało także armaty, źródło nasze milczy, sądząc jednak z przebiegu pierwszej bitwy, przypuścić można, że i po stronie chorągwi polskich grzmiały choćby małe armatki polowe. Rzecz sama wydaje się zgoła nieprawdopodobną, a jednak nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, gdyż posiadamy na to akt urzędowy, przechowany w księdze relacyi grodu krakowskiego, spisany i zaciągnięty z tego właśnie powodu. Oto niejaki ur. Mikołaj Rzadkowski, sługa towarzysza z pod chorągwi Jana Wielopolskiego, Franciszka Koziarowskiego, przedstawia czyli w języku urzędowym, prezentuje urzędowi grodzkiemu na Wawelu sześciu górali: Wojciecha Gadomskiego, Jakóba Morawczyńskiego, Macieja Jaworskiego, Krzysztofa Sułkę, Jana Galasa i Urbana Drążaka, poddanych ze wsi starostwa nowotarskiego, schwytanych w owej bitwie, oraz dwie armaty bukowe, również w owej bitwie zdobyte, z prośbą, żeby urząd jeńców aż do wyroku w swem więzieniu zatrzymał; przy tej sposobności opisuje w formie skargi cały przebieg sprawy. Jestto oczywiście przedstawienie rzeczy zgoła jednostronne; p. Rzadkowski używa najczarniejszych kolorów na odmalowanie wybryków niesfornych górali, przypisując im całą winą tego, co zaszło, siebie zaś i swych towarzyszy przedstawia jako niewinne i Bogu ducha winne ofiary plebejskiego zuchwalstwa. To też czytając zawiłą, w owoczesnym stylu urzędowym napisaną relacyę, nie możemy poprzestać na dosłownem jej brzmieniu, lecz wypadnie tu i ówdzie uzupełnić na domysł to, co p. Rzadkowski umyślnie i roztropnie opuścił, musimy czytać nietylko wiersze, ale także między wierszami.

A oto, jak się rzecz miała. W grudniu „przed Gody" r. 1669, po świeżej koronacyi króla Michała (29 września), przybyła do Nowego Targu chorągiew pancerna Jana Wielopolskiego, stolnika kor., starosty-generała małopolskiego i starosty nowotarskiego na zimowe leże., Zaraz po przybyciu wysłała chorągiew przyjętym obyczajem swoich deputatów do wsi starostwa nowotarskiego celem wybierania hiberny, t. j. po-

Nowe przepisy o należytościach sądowych.

Od 1 stycznia r. 1916 zaczną obowiązywać w państwie austryackiem nowe przepisy o należytościach sądowych. Już od wielu lat konieczna była na tem polu reforma, ale dotychczasowa akcya ograniczyła się jedynie do wydania cesarskiego rozporządzenia z dnia 26 grudnia r. 1897 z powodu wprowadzenia nowej procedury cywilnej z dnia 1 stycznia r. 1898. To rozporządzenie cesarskie uregulowało jednakże tylko część należytości sądowych, a to w postępowaniu spornem i egzekucyjnem, nie naruszając wielu innych starszych postanowień, rozrzuconych po różnych ustawach, tak, że nawet znawca niejednokrotnie nie mógł się zoryentować, wedle jakiego przepisu ma być w danym wypadku wymierzona należytość. Obecnie rozporządzenie cesarskie w tej mierze ma właśnie tę zaletę, że daje wyczerpujący zbiór wszystkich przepisów, rozprószonych do tej pory, i reguluje jako całość wszystkie te przepisy, a zatem zarówno w sprawach spornych, jak i niespornych, w postępowaniu egzekucyjnem, konkursowem itd. Nadto wprowadza nowość, a mianowicie należytości w postępowaniu karnem, wdrożonem na wniosek oskarżyciela prywatnego.

W postępowaniu spornem i egzekucyjnem pozostaje nadal dotychczasowy system należytości za każdą poszczególną czynność procesową z osobna, w przeciwstawieniu do systemu pauszalowania należytości obowiązującego w państwie niemieckiem. Wysokość należytości od podań i protokołów zależy od wartości przedmiotu sporu oraz znaczenia podania lub protokołu dla przebiegu postępowania, tudzież od napięcia siły pracy sędziego, wskutek czego n. p. protokoły obejmujące rozprawę sporną i przeprowadzenie dowodów ulegają wyższym należytościom w miarę tego, im dłużej trwa rozprawa, podczas gdy do tej pory opłacało się należytość za każdy arkusz spisanego protokołu, bez względu na to, jaką czynność sędziowską obejmował, i bez względu na to, wiele czasu trzeba było poświęcić na daną czynność procesową. Podwyższono również należytość od wyroków w sprawach o większej wartości przedmiotu sporu z ⁵/₈% na 1%, a nadto zniesiono wolność od należytości przy wyrokach II i III instancyi, wymierzając od tych wyroków taką samą należytość, jak od wyroków I instancyi. W postępowaniu niespornem wprowadza rozporządzenie cesarskie szereg nowych należytości dotychczas nieznanych, natomiast w postępowaniu rozjemczem pozostaje wolność od należytości w sądach rozjemczych robotniczych, a nawet do pewnego stopnia ją rozszerza.

Najwięcej jednak interesującą nowością, mającą niezmiernie doniosłe znaczenie zwłaszcza jako środek, zmierzający do usunięcia szczególnego rodzaju pie-

---

datku na wojsko. Rzadkowski wspomina tylko o deputatach, wysłanych do Czarnego Dunajca, i o sobie, jako o deputacie w Dzianiszu; rozumie się jednak, że inni deputaci wykonywali tę czynność gdzieindziej, np. w Szaflarach, Białym Dunajcu i t. d. Owóż w czasie pełnienia tego obowiązku górale wedle opowiadania Rzadkowskiego „uknuwszy pomiędzy sobą spisek na życie deputatów i ich sług, późną nocą wtargnęli gwałtowie do ich gospód i poważyli się siłą mocą ich samych pojmać, ręce i nogi mocno skręconymi powrozami w tył powiązać, ściskać, konie, szaty i wszystek sprzęt wojenny jako łup i zdobycz zabrać, jakoż siłą mocą pojmali, okrutnie powiązali, konie i szaty pobrali, pobili i poranili; wkońcu dowiedziawszy się, że on (Rzadkowski) i inni jego towarzysze bawią we wsi Dzianiszu, o dwie mile od Czarnego Dunajca odległej, wybierając tamże z polecenia pana swego również hibernę, nasłali tam do tejże wsi Dzianisz chłopstwo ze strzelbą i rozmaitego gatunku bronią i tak jego (Rzadkowskiego) jak i całą jego kompanię, siłą, mocą pojmali, dobytku, szat, koni pozbawili, poranili, pokrwawili“... Otóż i pierwszy akt dramatu, o tyle jednak niezgrabnie przez autora ułożony, że brak mu dostatecznego uzasadnienia, a raczej zupełny brak działającej przyczyny; widzimy buchający w górę dym, ale nie widzimy ognia. Górale ni z tego, ni z owego „knują spisek“, biją, krwawią, wiążą deputatów — ale dlaczego, co ich do tego zuchwałego i bądź co bądź niebezpiecznego kroku doprowadziło, o tem p. Rzadkowski roztropnie milczy.

Musimy go w tem wyręczyć, niestety, tylko domysłami. Że panowie deputaci nie zawsze trzymali się taryfy podatkowej i zbyt często przekraczali w żądaniach miarę, rzecz powszechnie wiadoma. Była to sprawa dla „podatników“ przykra, ale sama w sobie do „spisku“ chyba jeszcze nie dawała powodu; wynikiem mogła być co najwięcej skarga. Tu musiało być gorzej. Z listu królewskiego, mianującego komisarzy do tej sprawy, wiemy tylko tyle, że górale skarżą się „o krzywdy i opresye swoje nieznośne, jak supliki od nich podane szeroko wypisane“. Najpewniej jednak panowie żołnierze nietylko grabili, jak gdzieindziej i zabierali, co się dało i co posiadało jakąś wartość, ale także dotknęli przy tem najczulszej i najdrażliwszej struny, której istnienia nawet nie podejrzywali wcale: poczucia swobody i osobistej godności, którą dziś jeszcze nieraz na swoją szkodę wyczują goście zakopiańscy, zowiąc ją niewłaściwie i niesłusznie hardością góralską.

Panowie, panowie, będziecie panami,
Ino nie będziecie przewodzić nad nami!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niactwa, zaokrzenionego wśród ludu wiejskiego oraz drobnego mieszczaństwa, jest wprowadzenie należytości karnych skargowo prywatnych. Proces karny stanowił dotychczas teren zupełnie nie wyzyskiwany przez skarb państwa, słuszną bowiem jest rzeczą, by dochodzenie czynów karygodnych, ściganych z urzędu, nie pociągało za sobą kosztów osoby pokrzywdzonej przestępstwem.

Inaczej ma się rzecz z przestępstwami skargowo-prywatnemi, których dochodzi pokrzywdzona jednostka we własnym interesie, a nie prokurator państwa w interesie całego społeczeństwa. Wprawdzie liczne podnosiły się głosy, że utrudnienie dochodzenia przestępstw skargowo prywatnych przez wprowadzenie należytości od poszczególnych czynności procesowych, przynosi szkodę społeczeństwu, jako całości, dając uprzywilejowane stanowisko ludziom zamożnym wobec ludzi ubogich. Niewątpliwie w parlamencie byłaby bardzo gorąca dyskusya na ten temat, gdyż obydwa zapatrywania mają licznych zwolenników. Rozporządzenie cesarskie przecina ten węzeł, i to z wielką — jak się zdaje — korzyścią dla społeczeństwa w naszym kraju. Ileż drogiego czasu rabowały t. zw. „pyskówki" t. j. rozprawy o przekroczenia przeciw bezpieczeństwu czci. Dochodzenie obrazy „honoru" nic nie kosztowało, toteż strasznie wydelikatniał honor w naszem społeczeństwie. Powiedział Wojtek Jędrkowi brzydkie słowo, a Jędrek zaraz do pisarza pokątnego i wnosi skargę o obrazę czci. Idą obydwie strony sporne kilkanaście kilometrów ze wsi do sądu, sędzia próbuje ich godzić, ale uparty Jędrek nie chce zgody, odracza zatem sędzia rozprawę do przesłuchania świadków i za kilkanaście dni znowu ten sam pochód ze wsi do miasteczka, ale już w towarzystwie świadków. Zamiast wykonać coś z pilnych robót polnych, traci się czas i pieniądze na bezcelowe wycieczki do miasta, i wyrabia się złośliwość i zaciętość zamiast miłości i przebaczenia. Niechaj sobie uczeni i filozofowie rwą włosy z głowy z rozpaczy, że krzywda się dzieje obrażonej jednostce, skoro musi kupować stemple, aby praw swych dochodzić, nasze jednak społeczeństwo nie ma powodu do zmartwienia, skoro nowe przepisy stanowią radykalne lekarstwo na obrzydzenie chłopu „pyskówek", zabierających czas sędziemu i „stronom".

Obecnie koszta najprostszej rozprawy o przekroczenie obrazy czci, będą się przedstawiały, jak następuje: Stempel do skargi 3 kor., do protokołu rozprawy (o ile nie trwa dłużej niż pól godziny) 1 kor., stempel do wyroku 5 kor., do odwołania 3 kor., do protokołu rozprawy apelacyjnej 5 kor., do wyroku II instancyi 5 kor. Same zatem należytości stemplowe, nie licząc kosztów innych, jak n. p. doradcy prawnego, odstraszą niejednego od szukania zadosyćuczynienia w sądzie z powodów, dla których do tej pory nie omieszkał dochodzić „ubliżenia na honorze".

Kto chce się dokładnie zapoznać z nowymi przepisami, temu polecamy przekład ich polski pióra dra Jana Spyry, profesora Wszechnicy Jagiellońskiej. Broszura wyszła nakładem „Ilustrowanego Kuryera Codz." w Krakowie; kosztuje 1 kor. 20 hal.

Pouczenie.

Przesyłki poczty polowej o zakazanej zawartości i wadliwem opakowaniu.

Zrobiono spostrzeżenie, że do przesyłek poczty polowej, mimo kilkakrotnych zakazów, dołącza się przedmioty, podlegające łatwo zepsuciu, jak n. p. swieży chleb, pieczywo, miód, świeże owoce — w szczególności winogrona — świeży ser, śmietana, masło, pomidory, pieczone mięsiwo, drób, tłuszcze wszelkiego rodzaju, mąka, powidło, figi, świeże jaja, a nawet surowe kartofle i kapusta, nadto także gorące napoje wszelkiego rodzaju, zapałki i tympodobne inne przedmioty.

Przedmioty te przychodzą w stanie zepsutym, a zatem nie do użycia, a nadto psują resztę zawartości posyłki jak tytoń, części ubrania, środki ochrony przeciw zimnu i t. p. tak, że cała przesyłka staje się zupełnie bezwartościowa. Przez to odciąga się z terenów leżących poza linią bojową w lekkomyślny sposób wielką ilość środków żywności i ubrania.

Przesyłki poczty polowej opakowuje się źle i lekkomyślnie, często tylko w papier, zamiast woskowane płótno, nieosznurowuje się je, lub tylko źle. Używa się skrzynek o zupełnie cienkich deseczkach, źle zbitych gwoździami. Skrzynki muszą być zesznurowane.

Zawartość takich źle opakowanych przesyłek wypada i przedstawia stratę dla odbiorcy. Adresy podaje się wadliwie i wypisuje się je tylko ołówkiem lub kolorowym ołówkiem, kartek z adresami nie nalepia się na pakiety, lecz przymocowuje tylko lakiem, wskutek czego kartki te odpadają; to samo dzieje się z nieumocowanymi dostatecznie kartonami adresowanymi.

Często brak przesyłkom adresów n a d a w c ó w, tak, że tego rodzaju pakietów nie można ani doręczyć, ani też zwrócić nadawcy.

Do środka każdej przesyłki polowej należy włożyć wypisany na kartce adres, ażeby w razie zatarcia się i nieczytelności lub zagubienia adresu zewnętrznego na paczce, można było przy otwarciu przesyłki ustalić nazwisko adresata,

Nie wolno posyłać zapałek, lecz tylko maszynki (zapalniczki). Niedawno spłonął cały naładowany wóz pocztowy wraz z wszystkiemi przesyłkami, co mogło stać się tylko przez zapalenie się jednej lub kilku przesyłek. Niesumienność jednego nadawcy pozbawiła wielu żołnierzy przesłanych im darów.

Powód, dlaczego tak wiele przesyłek nie dochodzi do rąk odbiorców, nie pochodzi przeto z wadliwego rzekomo urządzenia poczty polowej, jak często zupełnie bezmyślnie ludzie sądzą, lecz wina leży jedynie po stronie samych nadawców, którzy dotychczas nie chcą zrozumieć, że wszelkie przepisy o zawartości i opakowaniu przesyłek poczty polowej wydaje się jedynie tylko w interesie nadawców i odbiorców.

Jest obowiązkiem każdego przepisów tych jak najściślej przestrzegać. Tylko wtedy dalsze utrzymanie pocztowego ruchu polowego będzie możliwe.

Z c. k. Starostwa.

Polski sklep.

Pod hasłem unarodowienia handlu i popierania przemysłu krajowego, założyło Koło Ligi Kobiet w N. Targu pierwszy polski „kram“ w naszem mieście. Na składzie są już włóczki różnych gatunków i kolorów, bawełny, jedwabie do haftów i wyszywań, igły, nici, szpilki, tasiemki, rękawiczki męskie i damskie, pończochy i kamasze. Nadeszła także gotowa bielizna damska tańsza i droższa, bielizna męska (dla żołnierzy) gotowe bluzki i sukienki dla dzieci, gotowe fartuszki i fartuchy, spódnice dla kobiet. Rozwój sklepu zależy od poparcia, jakiego udzieli mu publiczność. Zwracamy się więc z gorącym apelem do Polek i Polaków, by zechcieli poprzeć ten jedyny w zarodku jeszcze będący polski sklep, kupując w nim potrzebne rzeczy. Czas już najwyższy, byćmy przestali bogacić obcych.

Podczas jarmarków zaglądnijcie gospodynie do nowego sklepu! W kramie dostaniecie różnych potrzebnych Wam rzeczy, w dobrym gatunku i nie drogo.

Sklep mieści się w magistracie obok Spółki Podhale na rogu — otwarty codziennie.

K R O N I K A.

Na ratunek narodu (na głodnych w Warszawie) złożyli w Redakcyi: Dzieci szkolne z Rokicin 4·62 K, Kadet Marcin Chowaniec 3 K, Państwo Wardzałowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Michaliny Löwi 15 K.

67 lat rządów Cesarza Franciszka Józefa I. W rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w obecności władz wojskowych, rządowych, autonomicznych, sądowych, dziatwy gimnazyalnej i ze szkoły ludowej i wobec licznej publiczności cywilnej z miasta. Po nabożeństwie odbyły się dla młodzieży uroczyste poranki w szkole ludowej i gimnazyum, na których po odpowiednich przemowach dra Krotoskiego w gimnazyum i odczycie prof. Dziedzica odbyły się śpiewy patryotyczne i deklamacye.

Na gwiazdkę dla legionistów i żołnierzy złożyli w Red: p. Messnerówna nauczycielka w Soli (ad Żywiec) z racyi swoich imienin dla leg. 10 K, p. Majkowski z Soli, z racyi imienin 5 K, zebrane w drodze składek przez p. Klimowskiego ze Soli 34·60 K, Gmina Niwa przez wójta Jędrzeja Luberdę 24·40 K. Mira Gutwińska z Chochołowa 10 K, Dzieci szkolne z Rokicin na Czerwony Krzyż na gwiazdkę 2 K, dla legionistów 2 K. Z. D. na Czerwony Krzyż 1·38 K, Z. D. na gwiazdkę dla legionistów 2 K. Pani Pietraszkiewicz 10 K.

Cech rzeźników w Nowym Targu uchwalił przesłać na dotkniętych wojną rodaków kwotę 300 K, którą równocześnie przekazom pocztowym wysłano. Z kwoty powyższej przeznaczył Wydział 100 K na głodnych w Warszawie, resztę zaś na dotkniętych wojną rodaków.

Św. Mikołaj w „Sokole". We środę dnia 8 grudnia odbył się w Sokole w Nowym Targu Wieczór św Mikołaja, urządzony staraniem Ligi kobiet. Były aniołki grzeczne i niedobre dzieci — św. Mikołaj staruszek i djabeł z różdżkami — ale nie było cukierków i podarków. Natomiast po wygłoszeniu odpowiedniego wiersza chłopiec w szlacheckim kontusiku obszedł salę, zbierając datki na głodne dzieci polskie. Czysty dochód w wysokości około 100 K. przesłano na dzieci, pozbawione opieki na uwolnionym od najazdu terenie Galicyi.

Zmiany na stanowiskach. Zastępca katechety w c. k. gimnazyum w N. Targu ks dr Wietecha został przeniesiony do Myślenic w tym samym charakterze. Na jego miejsce został przeniesiony ks Wojewodzic, zastępca katechety z Podgórza.

Dzielny czyn. W niedzielę dnia 6 grudnia b r. gospodyni tutejsza Regina Rusnak, idąc do potoka po wodę, została falami wezbranego przez odwilż śniegu potoka górskiego, porwana i została kilka-et metrów szybko uniesioną, lecz dzięki tutejszemu kupcowi p Adolfowi Lustigowi została z wielką trudnością za pomocą łopaty, którą tenże trzymając się płotu, jej podał i wyciągnął ją z wody. Czyn ten zasługuje na uznanie. Wypadek miał miejsce w Maniowach.

Lista składek na gwiazdkę i opłatek dla Polskich Legionistów z Podhala i na dary dla tychże zebrane w Czarnym Dunajcu przez p. Jaworskiego. Jan Jaworski Cz Dunajec 3 kor. Jr. Prokowski Cz. Dunajec 2 K Gustaw Pacanower Cz. Dunajec 2 kor. D Więckowski Cz. Dun. 5 kor. Anna Pińska Star. Bystre 1 K. Maciej Ziemba Koniówka 1 K. Karolina Ciszek St. Bystre 1 K. Marya Tylka Ratułów 1 K. Wincenty Łaś Cz. Dunajcu 2 K. Samuelowie Cz. Dunajcu 2 K, Dr. Zadęcki Cz. Dunajcu 2 K. Fr. Pieczszowski Cz Dunajcu 1 K. Jan Kantor. „Lorenc" Cz. Dunajcu 2 K. Józef Świderski Cz. Dunajcu 80 hal. Józef Cikowski Cz. D. 1 K. Karol Zając 2 K. Anna Mazur z Wróblówki 1 K. Maryanna Dusza z Odrowąża 2 K. Jędrzej i Regina Leja z Cichego 1 K. Rozalia Molek Czerwienne 2 K. Anna Rol z Czerwiennego 2 K. Katarzyna Bednarczyrka Czerwienne 1 K. Magdalena Fudala z Cz. Dunajca za obrazę czci 10 K Zofia Lenart z Odrowąża 1 K. Ryfka Mahler 1 K. Adolf Horowitz 1 K. Marya Hollander 1 K. Ella Lehrer 2 K. Juda Blitz 20 h Szymon i Efraim Korngut 2 K. Moses Korngut 1 K Leser Straum 60 h. Natan Geugewirtz 20 h. Fryderyka Singer 2 K. Izak Kalfus 1 K. Dora Blonder 1 K. Mendel Bauman 1 K. Leopold Trepper 40 h. Salomon Gutfreund 1 K. F. Balitzer 1 K. Anna Bobek 40 h. Dawid Miller 40 h. Franciszek Kostórkiewicz 1 K. Genia Jaworska 1 K. Kazimierza Jaworska 1 K. Jadwiga Jaworska 1 K. N. N. 1 K. Razem 70 K.

Odznaczenia i mianowania w armii. Adwokat z Cz. Dunajca dr. Tadeusz Dąbrowski, służący obecnie jako oficer pospolitego ruszenia, otrzymał złoty medal I. kl. za waleczność.

Podpułkownik Legionów, p. Henryk Minkiewicz z Zakopanego, otrzymał order żelaznej korony III klasy z dekoracyą wojenną.

P. Modest Sieraut, były pomocnik kupiecki w zakopiańskiej „Spółce Handlowej". został mianowany porucznikiem Legionów.

Teatr w Zakopanem, grający co niedzielę i święto w sali „Morskiego Oka" rozpoczyna obecnie przedstawienia o g. 5 po południu, nie chcąc narażać swoich gości na przeróżne kłopoty, połączone z powrotem do domów nocną porą w letniej stolicy. Za tę troskliwość, podwójnie cenną w uzdrowisku, należy się Dyrekcyi teatru uznanie w formie tak przecież nietrudnej, jak punktualność publiczności.

We środę (8 b. m.) teatr p. Baranowskiego przypomniał nam tak aktualnego teraz i niebawem „Geldhaba" Fredrowskiego, w niedzielę następną angielską „Ciotkę Karola", zagraną złośliwie pod hasłem: „Gott strafe England" (Boże skarz Anglię)

W niedzielę nadchodzącą, (20 b. m.) bawić nas będzie inna ciotka, tym razem polska „Ciotunia" Fredry.

Na polu chwały. W ostatnich walkach na froncie rosyjskim padli następujący podhalanie-inteligenci: Józef Obrochta z Zakopanego, chorąży legionów w II brygadzie. O śmierci jego donoszą nam towarzysze broni, że rannego zaniesiono już do szpitala polowego tuż przy okopach W czasie opatrunku kula nieprzyjacielska zabłąkała się aż do lazaretu i godząc w młodego chorążego, przyprawiła go o śmierć. Zmarły ukończył gimnazyum w Nowym Targu, gdzie był zawsze celującym uczniem. W jesieni tego roku po przebyciu chlubnie kampanii karpackiej uzyskał wojenny patent dojrzałości. Cześć jego pamięci!

Długopolski Maciej z Długopola, żołnierz legionów polskich z II brygady, padł na froncie rosyjskim. Zmarły ukończył gimnazyum w N. Targu, gdzie zeszłego roku zdał maturę. Cześć jego pamięci!

Czaja Bronisław z Ludzimirza, ukończywszy gimnazyum w Nowym Targu, walczył na froncie wschodnim, gdzie zginął śmiercią walecznych. Był jedynakiem, to też rodzice w nieukojonym żalu za synem, pragną zwłoki jego sprowadzić na skalne Podhale. Cześć jego pamięci!

Rajski Józef, słuchacz praw, ukończył gimnazyum w Nowym Targu, z nastaniem wojny, walczył w szeregach legionów. W czasie ubiegłej kampanii zimowej zapadł na chorobę płuc i nerek, z której się już nie uleczył. Zmarł u rodziców w N. Targu. Pogrzeb, który był wielką manifestacyą, odbył się w niedzielę

Zmarłego czule pożegnał prof. Lubertowicz. Cześć jego pamięci!

Zgłaszanie szkód wojennych. Przypominamy, że z dniem 31 b. m. upływa termin zgłaszania szkód wojennych. Dlatego wszyscy mieszkańcy naszego kraju powinni możliwie najprędzej sporządzać wykazy poniesionych wskutek wojny szkód materyalnych i zgłaszać je w odnośnych starostwach.

Orkan w Tatrach. Ze Smokowca (Tatra-Füred) donoszą, że w dniu 24 listopada szalał straszliwy orkan na południowych zboczach Tatr. Wiatr wiał przez cały dzień, od rana do wieczora, a w okolicach Smokowca powywracał wiele drzew tak, że całe przestrzenie lasu wyglądają jakby wykoszone kosą olbrzyma; ogromne drzewa leżą powywracane z korzeniami, z połamanemi konarami.

Zakaz używania owsa do jedzenia dla ludzi. Starostwo nowotarskie z powołaniem się na rozporządzenia ministerstwa oraz namiestnictwa wydało okólnik z dn 8 grudnia 1915 l. 40.993, w którym zakazuje ludności mielenia owsa i używania mąki do jedzenia, pod zagrożeniem pociągnięcia winnych przekroczenia do surowej odpowiedzialności.

Rolnicy mają prawo wedle brzmienia powyższego okólnika, z własnego zbioru zatrzymać dla siebie tylko taką ilość owsa, jaka jest potrzebna do obsiania i wyżywienia konia własnego (1 klgr. dziennie), resztę muszą oddać komisyonerom, ustanowionym przez Zakład Wojenny.

Wobec tego nie będą mogły gospodynie gotować żuru, ani podawać swym mężom „moskolicka z masłem“. Na pociechę ich jednak dodajemy, że Starostwo obiecuje dostarczyć większej ilości mąki żytniej oraz pszennej, z którejby dzieciom mogły wypiekać kołacze.

Z żałobnej karty. Bolesław Saryusz Wilkoszewski obywatel ziemski, zmarł dnia 10 grudnia b. r. w Kasinie Wielkiej w wieku 61 lat. Zmarły był synem Stefana, właściciela Raby wyżnej, gdzie też zobaczył światło dzienne w r. 1854. Przy dziale majątkowym otrzymał w spadku wieś Bystrą w powiecie myślenickim.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.